

Leszek BARAN

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

TOŻSAMOŚĆ NARODOWA POLAKÓW W PRZEKAZACH „NASZEGO DZIENNIKA” I „GAZETY WYBORCZEJ” W TYGODNIU ŻAŁOBY NARODOWEJ PO KATASTROFIE SMOLEŃSKIEJ

Streszczenie. Artykuł jest próbą rekonstrukcji współrzędnych tożsamości narodowej Polaków na podstawie przekazów „Gazety Wyborczej” oraz „Naszego Dziennika” po katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem. Analiza artykułów zamieszczanych w tychże dziennikach w tygodniu żałoby narodowej ma odsłonić te wytwory kulturowe, miejsca pamięci, wzorce postępowania, o których – w przekonaniu ich redakcji – członkowie społeczeństwa polskiego wiedzieć coś powinni, które powinni popierać, uznawać i realizować.

NATIONAL IDENTITY OF POLISH PEOPLE AS PRESENTED IN THE ARTICLES PUBLISHED DURING THE WEEK OF NATIONAL MOURNING IN GAZETA WYBORCZA AND NASZ DZIENNIK AFTER THE SMOLENSK AIR DISASTER

Summary. This article is an attempt to reconstruct the main indicators of the national identity of the Polish people. To explore the given problem the articles published in *Gazeta Wyborcza* and *Nasz Dziennik* after the Smolensk air disaster have been analysed. The aim is to reveal the vision of what, as implied, constitutes the national identity, e.g. the not explicitly outlined relevance of specific cultural artifacts or patterns of behaviour.

Katastrofa samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem (10.04.2010) była bez wątpienia wydarzeniem bezprecedensowym w dziejach polskiego narodu i polskiej państwowości (przynajmniej najnowszych). Doszło do niej w momencie trwania debaty publicznej zmierzającej do uzyskania odpowiedzi na pytanie o pożądany/właściwy współcześnie program polskości, o – innymi słowy – tożsamość narodową Polaków (tożsamość członków społeczeństwa polskiego). Można powiedzieć, że pod jej wpływem dyskurs ten – mówiąc łagodnie – nabrał rumieńców. Czołową rolę w nim odegrały/odgrywają media, m.in. „Gazeta

Wyborcza” (dalej także „Gazeta...” i „GW”) i „Nasz Dziennik” (dalej także „ND”) – publikatory o wyraźnych, wręcz biegunowo przeciwstawnych obliczach polityczno-ideowych¹.

Niniejszy artykuł jest próbą zarysowania swego rodzaju współrzędnych tożsamości narodowych proponowanych przez wspomniane dzienniki². Początkowa jego część zostanie więc poświęcona naszkicowaniu tego, co przyjmuje się w literaturze przedmiotu za wyznaczniki tożsamości zbiorowych (narodowych).

Wyznaczniki tożsamości zbiorowej

Tożsamość zbiorowości (tu narodu, ale i zbiorowości innych) należy rozumieć jako kategorię łączącą „obiektywne” z „subiektywnym”. **„Obiektywne”** to zestaw atrybutów (właściwości) przysługujących określonej zbiorowości (bynajmniej nie sztywny, lecz zapewne z jakimś jądrem, kanonem cech). Za Jerzym Szackim powiedzmy, że określając tożsamość takiej czy innej zbiorowości, można „zajmować się językiem, jakim posługują się jej członkowie, tym, jak się organizują, jakie mają obyczaje i zamiłowania kulinarne, budownictwo, używki i sposoby spędzania wolnego czasu, nazwy ulic, ikonografię, ulubione sporty, metody wychowywania dzieci i układ stosunków między pokoleniami, formy kultu religijnego, oraz wieloma innymi przedmiotami wrzucanymi do olbrzymiego pojęciowego worka zwanego pospolicie kulturą”³. Obiektywnym wyznacznikiem tożsamości narodu jest zatem jego kultura, a przynajmniej niektóre jej elementy. Wspomniano wyżej, że nie jest to zestaw niezmienny, sztywny, raz na zawsze „zadekretowany”. Tożsamość zbiorowości jest bowiem efektem napięcia pomiędzy „wyborem a dziedziczeniem”⁴, jest wyborem żyjących członków tej zbiorowości z tego, co – jako dziedzictwo kulturowe – zastają. **„Subiektywne”** w tym przypadku to zatem, z jednej strony świadomość członków zbiorowości, że określony zestaw cech kulturowych im przysługuje i odróżnia od członków innych zbiorowości, z drugiej zaś ich identyfikacja z określonym zestawem cech (jego akceptacja).

¹ Por. W. Pisarek: Wstęp do nauki o komunikowaniu. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 132.

² Pod uwagę zostały wzięte przede wszystkim wydania obu gazet z dni 12-17 kwietnia 2010 r., wyjątkowo tylko z 19 kwietnia.

³ J. Szacki: O tożsamości (zwłaszcza narodowej). „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, 2004, s. 24.

⁴ Tamże, s. 16.

Problemem jest, jak łatwo można się domyślić, zawartość owego worka kulturowego, także w wersji okrojonej, kanonicznej. Współcześnie wspomniane przekonanie członków zbiorowości (w tym przypadku narodu czy też społeczeństwa polskiego), dotyczące zestawu cech różniących ją od innych zbiorowości, kształtowane jest w dużym stopniu za sprawą dyskursu, którego uczestnikami są różne podmioty życia codziennego, m.in. naukowcy, artyści, biznesmeni, przedstawiciele kościołów i związków wyznaniowych, nade wszystko zaś politycy i media, których istotną funkcją jest „moderowanie dyskusji publicznej”⁵.

Do opisu tego procesu można wykorzystać jedno z ujęć kultury i kanonu kulturowego zaproponowane przez Joannę Kurczewską. W ujęciu tym kultura narodowa rozumiana jest jako zasób społecznego komunikowania się na scenie publicznej, wyznaczony z jednej strony przez tradycję narodową, z drugiej zaś – dyskurs publiczny, głównie polityczny. To kultura społeczna, nie tylko artystyczna i intelektualna, społeczeństwa narodowego⁶. Jej kanonem zaś (zwanym przez autorkę „ofertą ideologiczną polityków”) byłaby oczywiście część wspólnego dziedzictwa (o czym nieco niżej).

Kanon kulturowy – jak zauważa Andrzej Szpociński – „to zbiór wyselekcjonowanych elementów kultury, tego, co zostało uznane za najbardziej istotne”⁷. Do elementów tych wspomniany autor zalicza wytwory kulturowe (dzieła sztuki, legendy, mity) oraz postaci i zdarzenia symbolizujące wartości, idee, wzory zachowań, o których członkowie wspólnoty wiedzieć coś powinni (to tzw. miejsca pamięci)⁸. Szpociński podkreśla, że do masowych społeczeństw narodowych drugiej połowy XIX w. i pierwszej połowy XX w. odnosić należy tzw. kanon muzeum. Dla społeczeństwa tego typu charakterystyczne bowiem było „pojmowanie siebie jako wspólnoty trwającej przez czas, z rosnącym zainteresowaniem tradycją, z instytucjami tradycję tę wspierającymi i utrwalającymi”⁹. W II połowie XX wieku model takiej identyfikacji zaczął jednak zbliżać się do amerykańskiego. Zaczęło zanikać (co nie znaczy, że dziś zanikło już zupełnie) poczucie wspólnoty narodowej, które opierało się na wierze we wspólną, niepowtarzalną przeszłość i zaklętego w niej ducha narodu. Naród zaczął być pojmowany coraz bardziej jako tu i teraz istniejąca grupa kooperujących ze sobą jednostek, nie zaś jako wspólnota historyczna. Swą odrębność od innych narodów zaczął

⁵ W. Furman: *Sekrety public relations*. Wyższa Szkoła Zarządzania, Rzeszów 2002, s. 62.

⁶ J. Kurczewska: *Kanon kultury narodowej*, [w:] J. Kurczewska (red.): *Kultura narodowa i polityka*. Oficyna Naukowa, Warszawa 2000, s. 49-50.

⁷ A. Szpociński: *Kanon Kulturowy*. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, 1991, s. 50.

⁸ A. Szpociński: *Przeszłość jako tworzywo kanonu kulturowego*. Kanon kulturowy upowszechniany w programach telewizyjnych, [w:] J. Kurczewska (red.): *Kultura narodowa i polityka*, dz. cyt., s. 393; por. też A. Szpociński: *Od arki przymierza do składu rupieci, czyli o dekanonizacji kanonu*, [w:] A. Zeidler-Janiszewska (red.): *Postmodernizm w perspektywie filozoficzno-kulturoznawczej*. Warszawa 1991, s. 138.

⁹ A. Szpociński: *Od arki przymierza do składu rupieci...*, dz. cyt., s. 142.

postrzegać raczej w sferze instytucjonalnej, ekonomicznej lub językowej¹⁰. Można powiedzieć, że w kanonie kulturowym stanowiącym obiektywny aspekt tożsamości narodowej udział treści tradycyjnych zaczyna się zmniejszać (uległ zmniejszeniu), rośnie za to (wzrósł) udział tego, co współczesne czy też ze współczesnością związane.

Konceptualizacją tych tendencji jest kanon proponowany przez Joannę Kurczewską. Może on wystąpić w dwu postaciach (wariantach), „w zależności od tego, co jest ważniejsze: dziedzictwo przeszłości czy najnowszy stan dyskursu publicznego”. W pierwszej „odnosi się do części wspólnego dziedzictwa, które jednoczy obywateli posługujących się tym samym językiem naturalnym i pozwala porozumieć się ludziom cechującym się różnymi opcjami aksjologicznymi, w tym także ludziom z przeciwległych obozów politycznych”. W drugiej postaci „jest tym, co w danym momencie najsilniej wiąże – w sferze wartości odnoszących się do aktualnej i przyszłej sceny politycznej – polityków i zwykłych obywateli, i może być budowany bądź z perspektywy uprzywilejowanej mniejszości, polityków, bądź z punktu widzenia większości”¹¹.

Jakież zatem kanony, a właściwie ich elementy oraz tychże elementów interpretacje, proponowały w tzw. tygodniu żałoby narodowej wspomniane wyżej dzienniki? Za jakimi opowiadały się wytworami kulturowymi, miejscami pamięci, wzorcami postępowania i osobowymi, o których – w przekonaniu ich redakcji – członkowie społeczeństwa polskiego wiedzieć coś powinni, które powinni popierać, uznawać, realizować?

Pod uwagę wzięto składowe dzienników z jednej strony wpisujące się w kategorie współtworzące kanon kulturowy, z drugiej zaś „wizualnie istotne”¹²: nazwy kolumn tematycznych, sposób zapisu takich słów, jak naród czy ojczyzna, postaci – ofiary katastrofy, którym redakcje poświęciły szczególną uwagę (wspomnienia, biogramy), tytuły materiałów odnoszących się do kwestii spornych, niejasnych, nierozstrzygniętych (przyczyn katastrofy i sposobu prowadzonego śledztwa, pochówku pary prezydenckiej na Wawelu), a także do innych narodów, społeczeństw.

¹⁰ Tamże, s. 145.

¹¹ Por. J. Kurczewska: Kanon kultury narodowej, dz. cyt., s. 52-53.

¹² Tym, co „wizualnie istotne”, są te elementy typograficzne, które w pierwszej kolejności skupiają uwagę odbiorcy.

Przeszłość czy terażniejszość – co jest ważniejsze dla tożsamości zbiorowej?

W pierwszych dniach po katastrofie smoleńskiej większość kolumn (stron) we wspomnianych gazetach poświęcona była temu właśnie zdarzeniu, jego echem i reakcji na nie. Kolumny poświęcone w całości tej tematyce zyskały specjalne nazwy (tytuły).

„Nasz Dziennik” wybijał w paginach (nad linią oddzielającą od reszty kolumny m.in. numer strony, pomniejszoną winietę tytułową gazety oraz stronę internetową wydawnictwa) tytuł „Tragedia w lesie katyńskim”. Choć od lotniska pod Smoleńskiem, w pobliżu którego rozbił się prezydencki TU154M, trzeba jechać do cmentarza katyńskiego (czyli lasu – miejsca kaźni polskich żołnierzy w 1940 r.) blisko pół godziny¹³, redakcja „ND” zdecydowała się wykorzystać w tytułach stron sformułowanie odnoszące to, co stało się 10 kwietnia 2010 r., do tragedii sprzed równo 70 lat. Skoncentrowała w ten sposób uwagę swoich odbiorców na wyjątkowym miejscu pamięci polskiego narodu/społeczeństwa, zrównując (przynajmniej w sensie symbolicznym) ofiary katastrofy lotniczej z ofiarami NKWD (zob. np. tekst *Drugi Katyń*¹⁴). Tym samym opowiedziała się po stronie tych teorii czy też koncepcji tożsamości etnicznej, które sytuują jej fundamenty przede wszystkim w wydarzeniach historycznych, w dziejach wspólnoty narodowej. Z więzów konstytuujących tę wspólnotę pierwszorzędne znaczenie mają, zdawał się podkreślać „Nasz Dziennik”, więzy pomiędzy współczesnymi a przeszłymi jej pokoleniami (nie znaczy to oczywiście, że „ND” nie poświęcał uwagi temu, co działo się w dniach żałoby w centrum Warszawy czy innych miejscach kraju i za granicą).

„Gazeta Wyborcza” opatrywała kolumny poświęcone wielorakim echem i aspektom katastrofy z 10 kwietnia tytułem „Polska w żałobie”. Tematykę zamieszczanych na tych kolumnach artykułów precyzowała dodatkowymi frazami wybijanymi na specjalnych belkach. Były to m.in. „Tragedia w Smoleńsku” czy „Po katastrofie w Smoleńsku” (z ewentualnymi dopełnieniami o charakterze informacyjnym). Redakcja „GW” koncentrowała zatem uwagę swoich czytelników przede wszystkim na tym, co „tu i teraz” oraz „tam i teraz” (w Smoleńsku, Moskwie i innych miejscach). Najistotniejszą więzią konstytuującą tożsamość narodu/społeczeństwa jest – zdawała się sugerować – więź łącząca współczesnych członków tej zbiorowości w związku ze śmiercią współczesnych im

¹³ W. Radziwinowicz: Smoleńskie domino, http://wyborcza.pl/1.76842.8485740.Smolenskie_domino.htm (01.11.2010).

¹⁴ A.T. Pietraszek: Drugi Katyń. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010, s. 18-19.

funkcjonariuszy państwa (*Smutek zjednoczył wszystkich Polaków*¹⁵), także mundurowych, dostojników Kościołów, przedstawicieli środowisk artystycznych, kombatanckich (również kustoszy pamięci o tym, co wydarzyło się przed 70 laty).

Jak pisać „naród”, „ojczyzna”, „prezydent” – z małej czy z dużej litery?

W tytułach wielu materiałów zamieszczanych na swych łamach w tygodniu po katastrofie smoleńskiej „Nasz Dziennik” rozpoczynał słowa „naród”, „ojczyzna” (*patria*) i „prezydent” oraz „para prezydencka” z reguły z dużych liter. Oto przykładowe nagłówki: *Cierpiący Naród u swej Królowej*¹⁶; *Oby Naród się opamiętał*¹⁷; *Nie jesteśmy Narodem tylko na dziś*¹⁸; *Strzegł godności Narodu*¹⁹; *Nekropolia Narodu Polskiego*²⁰; *Nie zdążyłem porozmawiać z Prezydentem*²¹ (choć były też: *Cała Polska złożyła hołd prezydentowi*²²; *Credo prezydenta*²³), *Darzył Ojczyznę wielką miłością*²⁴; *Pater Patriae*²⁵, *Wrócili do Ojczyzny*²⁶, *Pożegnanie Pary Prezydenckiej*²⁷; *Stałem całą noc, by złożyć hołd Parze Prezydenckiej*²⁸, *Para Prezydencka wyrusza w ostatnią podróż*²⁹.

Zabieg ten jest oczywiście dopuszczalny i świadczy o postawie uczuciowej „piszącego w stosunku do tych, do których się pisze, w stosunku do tych, o których się pisze, lub w stosunku do tego, o czym [o kim – przyp. L.B.] się pisze”³⁰. Użycie dużej litery na początku wyrazu sytuuje też jego desygnat na szczycie hierarchii wyznawanych wartości. Desygnaty takich pojęć, jak: naród, ojczyzna, prezydent³¹ są zatem dla redakcji

¹⁵ „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010, s. 20-21.

¹⁶ M. Pabis: *Cierpiący Naród u swej Królowej*. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010, s. 19.

¹⁷ Bp. I. Dec: *Oby Naród się opamiętał*. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010, s. 14.

¹⁸ O.R. Majewski: *Nie jesteśmy Narodem tylko na dziś*. „Nasz Dziennik”, 14.04.2010, s. 16.

¹⁹ W. Reszczyński: *Strzegł godności Narodu*. „Nasz Dziennik”, 15.04.2010, s. 17.

²⁰ A. Gardas: *Nekropolia Narodu Polskiego*. „Nasz Dziennik”, 19.04.2010, s. 4.

²¹ Z. Baranowski: *Nie zdążyłem porozmawiać z Prezydentem*. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010, s. 4.

²² A. Kowalski: *Cała Polska złożyła hołd prezydentowi*. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010, s. 9.

²³ M. Goss: *Credo prezydenta*. Rozmowa z prof. Zdzisławem Krasnodębskim. „Nasz Dziennik”, 17-18.04.2010, s. 6.

²⁴ P. Czartoryski-Sziler: *Darzył Ojczyznę wielką miłością*. Rozmowa z Haliną Łabonarską. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010, s. 20.

²⁵ O.E. Rakoczy: *Pater Patriae*. „Nasz Dziennik”, 14.04.2010, s. 17.

²⁶ A. Kowalski: *Wrócili do Ojczyzny*. „Nasz Dziennik”, 15.04.2010, s. 3.

²⁷ A. Kowalski: *Pożegnanie Pary Prezydenckiej*. „Nasz Dziennik”, 14.04.2010, s. 1-2.

²⁸ M. Kamieniecki: *Stałem całą noc, by złożyć hołd Parze Prezydenckiej*. „Nasz Dziennik”, 15.04.2010, s. 9.

²⁹ A. Kowalski: *Para Prezydencka wyrusza w ostatnią podróż*. „Nasz Dziennik”, 17-18.04.2010, s. 2.

³⁰ M. Szymczak (red.): *Słownik ortograficzny języka polskiego*. PWN, Warszawa 1986, s. 83.

³¹ Nie wdaję się tu w roztrząsanie, czy słowo „prezydent” było w „ND” pisane z dużej litery ze względu na uznanie znaczenia urzędu prezydenckiego czy też z uwagi na osobę pełniącą ten urząd, a więc Lecha Kaczyńskiego.

„Naszego Dziennika” wartościami najwyższymi, zasługującymi na szczególną cześć i pamięć (kultywowanie).

Z kontekstu użycia słowa „Naród” można też wnosić, że redakcja rozumie (rozumiała) go jako wspólnotę historyczną, zasługującą na to, by darzyć ją „wielką miłością”, by strzec jej godności (a więc czegoś, co jest jej atrybutem nie od dziś) oraz by trwała w dotychczasowej formule (ewentualnie przebudziła się do dalszego w tej formule trwania³²).

„Gazeta Wyborcza” wykorzystywała dużą literę – jako rozpoczynającą wyrazy nieotwierające zdań (czyli w przypadkach dyktowanych względami składniowymi) bądź nazwy własne – bardzo oszczędnie i niekonsekwentnie. Przykładem może być pisownia zaimka „was” w tytule *Będziemy o Was pamiętać*, wyrażająca szacunek³³ dla ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. W tygodniu żałoby narodowej tytuł ten pojawił się w piątek, 16 kwietnia, na stronie 3. Zaimek pisany był wówczas z małej litery. Ten sam tytuł został powtórzony w poniedziałek, 19 kwietnia. Pojawił się na stronie 6 z zaimkiem pisany już z dużej litery.

Ofiary uszanowane, ofiary upamiętnione...

Wszystkie ofiary katastrofy uszanował też „Nasz Dziennik”, publikując pełną ich listę w wydaniu z poniedziałku, 12 kwietnia 2010 r. Wyraz swoim sympatiom odnoszonym do konkretnych osób (jako jednostek lub ludzi pełniących eksponowane funkcje) redakcja „ND” dała w postaci wspomnień i biogramów. W tygodniu żałoby narodowej zostały one poświęcone prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu i jego małżonce Marii³⁴, ostatniemu prezydentowi RP na uchodźstwie Ryszardowi Kaczorowskiemu, a także postaciom z różnych grup delegatów na rocznicowe uroczystości w Katyniu. Byli to:

- **parlamentarzyści** – Aleksandra Natalli-Świat, Grażyna Gęsicka, Zbigniew Wasserman, Krzysztof Putra (wszyscy z PiS);

³² Zob. np. abp S.L. Głódź: Niechaj ta śmierć wstrząśnie polskimi sumieniami. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010, s. 20; A. Nowak: Ta tragedia nas przebudzi. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010, s. 21; P. Jaroszyński: Ofiara nie pójdzie na marne. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010, s. 21; S. Jagodziński: Żeby ta śmierć nie poszła na marne. Rozmowa z o. Ptolemeuszem Kuczmikiem. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010, s. 14.

³³ M. Szymczak (red.): Słownik ortograficzny języka polskiego, dz. cyt., s. 70-83.

³⁴ W przypadku wspomnień o parze prezydenckiej nie sposób nie zauważyć dysproporcji w powierzchniach tekstów poświęconych Lechowi i Marii Kaczyńskim. Pierwsza Dama, ze swą niezależnością poglądów i z uwagi na podejmowane inicjatywy, nie zawsze wpisujące się w linię programową – jeśli można tak powiedzieć – „ND” i związanych z nim mediów elektronicznych („Radia Maryja” i telewizji „Trwam”), nie była postacią traktowaną przez te środki przekazu z jakimś szczególnym – mówiąc oględnie – szacunkiem.

- **urzędnicy** – Janusz Krupski (kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych), Janusz Kurtyka (prezes IPN), Andrzej Przewoźnik (sekr. gen. Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa), Sławomir Skrzypek (prezes NBP), Władysław Stasiak (szef Kancelarii Prezydenta RP);
- **księża** – ks. Józef Joniec, ks. Zdzisław Król, ks. Andrzej Kwaśnik (kapelan Rodzin Katyńskich), ks. bp Tadeusz Płoski, ordynariusz połowy Wojska Polskiego), ks. prof. Ryszard Rumianek (rektor Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego);
- **inni** – gen. Andrzej Błasik (dowódca Sił Powietrznych), Stefan Melak (prezes Komitetu Katyńskiego), Justyna Moniuszko (stewardesa), Teresa Walewska-Przyjałkowska (posługiwała ks. Zdzisławowi Peszkowskiemu, zmarłemu w 2007 r. wieloletniemu kapelanowi Rodzin Katyńskich), Janusz Zakrzeński (aktor), Anna Walentynowicz.

Na liście nazwisk osób wyróżnionych na łamach „ND” osobnymi tekstami brakuje zatem polityków innych opcji niż PiS. O szczególnych sympatiach polityczno-ideowych redakcji Dziennika może też świadczyć komentarz o. Tadeusza Rydzyka *Zginęli liderzy odradzającej się polskiej prawicy*³⁵.

W przypadku „Gazety Wyborczej” lista postaci, którym redakcja poświęciła w tygodniu po katastrofie smoleńskiej krótsze bądź dłuższe wspomnienia, wydaje się bardziej zróżnicowana, choć trzeba zauważyć, że w wydaniach papierowych tego publikatora brakuje niektórych kategorii osób. Teksty poświęcono więc, podobnie jak w „ND”, Lechowi i Marii Kaczyńskim oraz Ryszardowi Kaczorowskiemu. Wśród upamiętnionych osobnymi wspomnieniami znaleźli się także:

- **parlamentarzyści** – Krystyna Bochenek (PO), Janina Fetlińska, Grażyna Gęsicka, Aleksandra Natalli-Świat (wszystkie z PiS), Stanisław Zając (PiS, adwokat), Izabela Jaruga-Nowacka, Jolanta Szymanek-Deresz (obie z SLD);
- **urzędnicy** – Janusz Krupski (kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych – w „Dużym Formacie”, czwartkowym dodatku do „GW”), Janusz Kochanowski (Rzecznik Praw Obywatelskich), Tomasz Merta (wiceminister kultury), Andrzej Przewoźnik (sekr. gen. Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa), Władysław Stasiak (szef Kancelarii Prezydenta RP);
- **inni** – Joanna Agacka-Indecka (szefowa Naczelnej Rady Adwokackiej), Stanisław Mikke (adwokat), Arkadiusz Rybicki, Anna Walentynowicz.

³⁵ „Nasz Dziennik”, 12.04.2010, s. 3.

Wśród upamiętnionych z osobna zabrakło zatem księży, pojawili się natomiast parlamentarzyści (politycy) także z innych opcji niż PiS.

Warto jednakże zauważyć, że „Gazeta Wyborcza” jest dziennikiem z wieloma regionalnymi mutacjami – to dodatkowe kolumny tworzące osobny grzbiet. Na łamach tych dodatków również pojawiały się teksty – sylwetki poświęcone ofiarom katastrofy smoleńskiej. Kluczem było pochodzenie, miejsce zamieszkania tych osób (ewentualnie okręg, z którego kandydowały do parlamentu), a nie przynależność partyjna. Poza tym dziennik ten wykorzystał swoje możliwości jako rozwiniętego medium elektronicznego. Na portalu www.wyborcza.pl dostępna była (i wciąż jest) w formacie PDF *Księga Umarłych*³⁶, tj. portrety wszystkich 96 ofiar katastrofy. Do *Księgi* odsyłały z pierwszej strony papierowe wydania „GW” (od 12 do 15 kwietnia 2010 r., w kolejnym tygodniu także). Niewykluczone zatem, że także możliwości (liczba dziennikarzy, zaawansowane możliwości technologiczne, sieć kontaktów, powierzchnia w wydaniach papierowych) zdecydowały w jakimś stopniu o niepełnym lub pełnym upamiętnieniu przez redakcje „ND” i „GW” ofiar katastrofy.

Czy i kogo można dziś chować na Wawelu?

Tym, co w trakcie tygodnia żałoby narodowej wywołało – oprócz pojawiających się tu i ówdzie hipotez dotyczących przyczyn katastrofy – najwięcej kontrowersji, była decyzja o pochowaniu pary prezydenckiej w podziemiach wawelskiej bazyliki archikatedralnej. „Nasz Dziennik”, traktując wawelską nekropolię jako „miejsce święte dla Polaków”³⁷, nie dopuszczał możliwości kwestionowania pomysłu i samego pochówku Lecha i Marii Kaczyńskich w tym miejscu. W rozumieniu „ND” i jego komentatorów, na wieczny spoczynek w podziemiach bazyliki zasługiwali od średniowiecza najbardziej zasłużeni dla Polski. Także współcześni mogą dostąpić tego zaszczytu, pod warunkiem, że są/byli wielkimi patriotami³⁸, że strzegą/strzegli godności narodu oraz ciągłości jego tradycji i historii, darząc ojczyznę miłością, pozostając wiernymi Rzeczypospolitej³⁹, a także Kościołowi i wierze katolickiej⁴⁰.

³⁶ <http://bi.gazeta.pl/im/5/7764/m7764535.pdf> (01.11.2010).

³⁷ M. Pabis: Wśród polskich królów i bohaterów. „Nasz Dziennik”, 15.04.2010, s. 15.

³⁸ Tamże. W artykule autorka zacytowała ks. kard. Henryka Gulbinowicza, który stwierdził: „Uważam, że będzie to chyba największą zapłatą, jaką można prezydentowi okazać”.

³⁹ M. Goss: Credo prezydenta..., dz. cyt., s. 6,

⁴⁰ Zob. np.: W. Reszczyński: Strzegł godności Narodu..., dz. cyt., s. 17.

Według redakcji „ND”, prezydent Kaczyński taką postawę przejawiał. W charakterystyce tej postaci to liczyło się najbardziej; prowadzona przezeń polityka zagraniczna była o tyle istotna, o ile służyła odpowiednio pojętej godności narodu, niezależności państwa, a zarazem uzyskaniu właściwego miejsca w Europie⁴¹. Kto zatem tę postawę podważa, kwestionując Wawel jako odpowiednie miejsce spoczynku prezydenta i jego żony, traktuje ich śmierć jako daremną i uniemożliwia przebudzenie narodu – jego ponowną integrację wokół naczelnych dla Polaków wartości, zasad, również wzorców osobowych, współtworzonych czy też potwierdzonych także przez tragicznie zmarłego prezydenta.

Nieco inaczej postąpiła „GW”. Zgadzając się, że wawelska nekropolia jest dla Polaków wyjątkowa, opowiedziała się za odłączeniem od bieżącego kontekstu społeczno-politycznego tego miejsca pochówku królów, książąt, księży, wieszczów i politycznych przywódców społeczeństwa polskiego sprzed co najmniej kilkudziesięciu lat. W komentarzu *Pochopna decyzja* redakcja „GW” uznała, że „pochówek na Wawelu powinien być wynikiem narodowej dyskusji i możliwie szerokiej społecznej zgody”. Owszem, „tragiczna śmierć prezydenta w drodze do Katynia jest symbolem przejmującym, ale nie tylko symbole powinny ważyć na takich decyzjach – by naród jednoczyć, a nie dzielić. Ta decyzja – przewidywała „Gazeta...” – z pewnością Polaków podzieli⁴². Na potwierdzenie tego przekonania „GW” udostępniła swoje łamy dla toczącej się właśnie dyskusji poświęconej zasadności (jej brakowi) pochowania prezydenta RP i jego małżonki w wawelskiej krypcie archikatedralnej. Po dwóch dniach formułowania i przytaczania głosów zwolenników oraz przeciwników wspomnianego pomysłu/decyzji, zastępca redaktora naczelnego „Gazety...”, Jarosław Kurski, oznajmił na stronie 2, że redakcja zawiesza tę inicjatywę. „Nie chcemy [...] w tych dniach żałoby podsycać konfliktu o Wawel⁴³ – podkreślił.

To zatem, co w przekonaniu redakcji „ND” stanowiło (stanowi) kamień węgielny współczesnej tożsamości Polaków i powinno być osnową łączącej ich więzi oraz impulsem do przebudzenia (reintegracji), „Gazecie Wyborczej” jawiło się jako co najmniej przedwcześnie do przesądzenia. Było bowiem związane z oceną zasług prezydenta, czemu czas żałoby nie sprzyja⁴⁴. Między wierszami zaś redakcja „GW” dawała do zrozumienia, że nie traktuje (nie traktowała) Lecha Kaczyńskiego jako wybitnego polskiego polityka, męża stanu. Nie uważa więc, że zasłużył on na spoczynek w tak wyjątkowym miejscu, jak nekropolia królów, wieszczów i wodzów, tudzież przewodników duchowych narodu.

⁴¹ Tamże.

⁴² Pochopna decyzja. „Gazeta Wyborcza, 14.04.2010, s. 1.

⁴³ Bez tytułu. „Gazeta Wyborcza”, 15.04.2010, s. 2.

⁴⁴ Tamże.

Odpowiedź na reakcję świata i na śledztwo

Katastrofa w pobliżu Smoleńska, czyli na terytorium rosyjskim, w której zginęło tylu wysokich rangą przedstawicieli państwa polskiego, siłą rzeczy włączyła w jej kontekst inne kraje. Przedmiotem relacji i komentarzy mediów stało się śledztwo wszczęte w tej sprawie nie tylko przez organa polskie, ale również rosyjskie. Tematem doniesień medialnych uczyniono także oficjalne i spontaniczne reakcje przedstawicieli innych państw oraz społeczeństw. Przyjrzyjmy się tytułom materiałów i sekcji tematycznych.

W „ND” odnotowano napływające do kraju „kondolencje z całego świata”, zwrócono uwagę na miejsca (państwa, miasta), w których oddano hołd ofiarom katastrofy (m.in. Bruksela, antypody⁴⁵), osobno zauważono też reakcje na to wydarzenie przedstawicieli innych narodów/społeczeństw (m.in. Ukraińców⁴⁶), znanych postaci⁴⁷ i mediów. W tym ostatnim przypadku chodziło zarówno o przyjazd do Warszawy wielu zagranicznych korespondentów (*Tego świat jeszcze nie widział*⁴⁸), jak i informacje oraz komentarze pojawiające się w zagranicznych mediach (pod zbiorczymi tytułami: *Rosyjska i światowa prasa o katastrofie w Lesie Katyńskim*⁴⁹; *W zagranicznych mediach*⁵⁰; *Przegląd mediów*⁵¹). Redakcja ostro skrytykowała zagraniczne publikacje ukazujące to, co się stało pod Smoleńskiem, w satyrycznym świetle⁵². Poinformowała też – zgodnie z napływającymi do kraju zapowiedziami – o spodziewanej obecności wielu zagranicznych delegacji na pogrzebie pary prezydenckiej (*Cały świat na Wawelu*⁵³ czy *Delegacje z całego świata na Wawelu*⁵⁴).

Doniesień o reakcji świata na katastrofę smoleńską nie brakowało też w „Gazecie...”. Oto niektóre tytuły: *Rosjanie płaczą razem z Polakami*⁵⁵; *Smoleńsk przeżywa tragedię*⁵⁶; *Premier Putin: Pomożemy we wszystkim*⁵⁷; *Smutek w Waszyngtonie*⁵⁸; *Węgrzy pod pomnikiem*

⁴⁵ D. Nahajowski: Bruksela łączy się w żałobie z Polakami. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010, s. 13; not. Ł.S.: Na antypodach mówi się tylko o Polsce. „Nasz Dziennik”, 16.04.2010, s. 12.

⁴⁶ E. Tuzow-Lubański: Ukraińcy współczują Polakom. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010, s. 11.

⁴⁷ not. Ł.S.: Do Polski napływają kondolencje z całego świata. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010, s. 15-16.

⁴⁸ Ł. Sianożęcki: Tego świat jeszcze nie widział. „Nasz Dziennik”, 15.04.2010, s. 11.

⁴⁹ „Nasz Dziennik”, 13.04.2010, s. 11.

⁵⁰ „Nasz Dziennik”, 14.04.2010, s. 10.

⁵¹ „Nasz Dziennik”, 17-18.04.2010, s. 8.

⁵² Ł. Sianożęcki: Upadek dziennikarstwa. „Nasz Dziennik”, 16.04.2010, s. 12. Tekst krytykował opublikowaną w belgijskiej „Gazet van Antwerpen” karykaturę przedstawiającą orła roztrzaskanego o polską flagę i okraszona tytułem Orzeł wylądował.

⁵³ M. Ziarnik: Cały świat na Wawelu. „Nasz Dziennik”, 15.04.2010, s. 3.

⁵⁴ „Nasz Dziennik”, 16.04.2010, s. 12.

⁵⁵ W. Radziwinowicz: Rosjanie płaczą razem z Polakami. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010, s. 22.

⁵⁶ M. Wojciechowski: Smoleńsk przeżywa tragedię. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010, s. 23.

⁵⁷ M. Wojciechowski: Premier Putin: pomożemy we wszystkim. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010, s. 23.

⁵⁸ M. Bosacki: Smutek w Waszyngtonie. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010, s. 24.

*generała Bema*⁵⁹; *Polsko, płaczemy z tobą*⁶⁰; *Flaga nad Kremlem opuszczona do połowy*⁶¹; *Żałoba w Brukseli, żałoba w Europie*⁶²; *Clinton: Niech Bóg błogosławi Polskę*⁶³; *Internet w żałobie*⁶⁴; *Obama: Polacy, jesteśmy z wami*⁶⁵; *Cały świat składa kondolencje*⁶⁶.

Tym, co różniło oba publikatory, była obecność w „Gazecie Wyborczej” i nieobecność w „Naszym Dzienniku” tekstów dostrzegających, jako konsekwencję tragicznego wypadku, możliwość budowy przez Polskę i Rosję poprawnych stosunków. Uderzające też było doszukiwanie się przez „ND” i „GW” przyczyn katastrofy w czym innym.

Zastępca redaktora naczelnego, Jarosław Kurski, już w „Gazecie...” z 12 kwietnia apelował, by katastrofa smoleńska pojednała Polaków i Rosjan poróżnionych stosunkiem do zbrodni katyńskiej sprzed 70 lat. Przyznając, że jest to sposobność traumatyczna, stwierdził zarazem, że jest ona niepowtarzalna⁶⁷. Natomiast kilka dni później jego przełożony, Adam Michnik, w tekście *Coś w naszych sercach drgnęło* dziękował Rosjanom „za współczucie, zrozumienie, spontaniczne akty solidarności i wszelką pomoc w związku z katastrofą” oraz wyraził przekonanie, że z tej ich „reakcji na tragedię pod Smoleńskiem może wyniknąć dobro dla obu naszych tak zwaśnionych przez przeszłość narodów”⁶⁸.

Od początku też „GW” wyrażała pogląd, że winnych za spowodowanie katastrofy należy szukać [raczej] po polskiej stronie (*Piloci byli mistrzami, ale...*⁶⁹; *W tych warunkach pilot nie powinien lądować*⁷⁰; *Do celu za wszelką cenę*⁷¹). Była również przekonana o życzliwości strony rosyjskiej (czyt. wyżej) i zapewniała na swych łamach, że *Rosja robi wszystko, aby pomóc w śledztwie*⁷².

Inaczej „Nasz Dziennik”, ten brał w obronę pilotów (*Błąd pilota raczej wątpliwy*⁷³ *Piloci nie zawiedli*⁷⁴) i podejrzewał o sprawstwo Rosję (przenosił na nią odpowiedzialność), lub udostępniał łamy dla takich podejrzeń wyrażanych przez zaprzyjaźnionych publicystów

⁵⁹ J. Pawlicki: Węgrzy pod pomnikiem generała Bema. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010, s. 24.

⁶⁰ B.T. Wieliński, M. Urzędowska: Polsko, płaczemy z tobą. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010, s. 25.

⁶¹ W. Radziwinowicz, M. Wojciechowski: Flaga nad Kremlem opuszczona do połowy. „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2010, s. 13.

⁶² T. Bielecki: Żałoba w Brukseli, żałoba w Europie. „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2010, s. 14.

⁶³ M. Bosacki: Clinton: Niech Bóg błogosławi Polskę. „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2010, s. 14.

⁶⁴ T. Gryniewicz: Internet w żałobie. „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2010, s. 15.

⁶⁵ M. Bosacki: Obama: Polacy, jesteśmy z wami. „Gazeta Wyborcza”, 14.04.2010, s. 12.

⁶⁶ B.T. Wieliński, A. Poczobut: Cały świat składa kondolencje. „Gazeta Wyborcza”, 14.04.2010, s. 12.

⁶⁷ J. Kurski: Niech ta śmierć nas pojedna. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010, s. 8.

⁶⁸ A. Michnik: Coś w naszych sercach drgnęło. „Gazeta Wyborcza”, 16.04.2010, s. 1-2.

⁶⁹ M. Wojciechowski: Piloci byli mistrzami, ale..., „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010, s. 11.

⁷⁰ W. Radziwinowicz: W tych warunkach pilot nie powinien lądować. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010, s. 11.

⁷¹ M. Chrzan: Do celu za wszelką cenę. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010, s. 13.

⁷² B. Wróblewski, W. Radziwinowicz: Rosja robi wszystko, aby pomóc w śledztwie. „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2010, s. 16.

⁷³ R. Drozdowicz: Błąd pilota raczej wątpliwy. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010, s. 13.

⁷⁴ M. Austyn: Piloci nie zawiedli. Rozmowa z Ryszardem Drozdowiczem. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010, s. 7.

i ekspertów (*Oskarżam Moskwę*⁷⁵, *Nasuwiają się skojarzenia z Gibraltarem*⁷⁶; *Rosjanie z góry wykluczyli błąd wieży*⁷⁷; *Przed przylotem prezydenta usunięto sprzęt nawigacyjny?*⁷⁸; *Nie byli przygotowani na przylot prezydenta?*⁷⁹). Trafiały się nawet tak daleko idące stwierdzenia, jak „tragicznie zabity w wypadku samolotowym”⁸⁰ (to o polskim prezydencie). „ND” z wyrzutem odnotował też, że *Niemcy przyjęli już wersję Rosjan*, czyli że winnych katastrofy należy szukać po stronie polskiej (m.in. w naciskach prezydenta na pilotów)⁸¹.

Podjęzliwość, dystans, rezerwa wobec innych (sąsiadów) i podawanie w wątpliwość odpowiedzialności pilotów i pasażerów samolotu z prezydentem na czele, to prezentowana przez publikujących w „ND” postawa wobec śledztwa w sprawie katastrofy. Wdzięczność za okazaną pomoc i życzliwość, przekonanie o czystych intencjach Rosjan i rzetelności prowadzonego przez nich śledztwa (praktycznie bezkrytycyzm), a także o odpowiedzialności strony polskiej za katastrofę jako najbardziej prawdopodobnej – oto cechy tematycznych publikacji zamieszczonych w „GW” w tygodniu żałoby narodowej.

Programy polskości

W książce *Patriotyzm(y) polskich polityków* Joanna Kurczewska odtworzyła dwa programy polskości – „mocny” i „słaby” – wynikające z poglądów rodzimych polityków na temat narodu.

Tak zwany mocny program polskości obejmuje, jej zdaniem, to wszystko, co łączy Polaków bez wyjątku. To kojarzone z narodem, państwem polskim i kulturą polską wartości o charakterze autotelicznym, mobilizujące członków zbiorowości narodowej do jej obrony w razie pojawienia się zagrożenia zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz. Kto kwestionowałby wartość narodu samego w sobie, podobnie ojczyzny, państwa czy kultury polskiej, kto podważałby sens podejmowania działań na ich rzecz i stawania w ich obronie, właściwie wykluczałby się ze wspólnoty. Mocny program polskości to zarazem program minimum narodowego. Jest tyleż zbiorem nielicznych atrybutów kulturowych modelowego Polaka,

⁷⁵ Z. Baranowski: *Oskarżam Moskwę*, rozmowa z Arturem Górskim, „Nasz Dziennik”, 12.04.2010, s. 14.

⁷⁶ M. Bober: *Nasuwiają się skojarzenia z Gibraltarem*. Rozmowa z prof. Zdzisławem Krasnodębskim: „Nasz Dziennik”, 12.04.2010, s. 22.

⁷⁷ K. Losz: *Rosjanie z góry wykluczyli błąd wieży*. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010, s. 6.

⁷⁸ Ł. Sianożęcki: *Przed przylotem prezydenta usunięto sprzęt nawigacyjny?* „Nasz Dziennik”, 16.04.2010, s. 4.

⁷⁹ M. Ziarnik: *Nie byli przygotowani na przylot prezydenta*. „Nasz Dziennik”, 16.04.2010, s. 5.

⁸⁰ W. Reszczyński: *Obce media przeciw wszystkiemu, co polskie*. „Nasz Dziennik”, 16.04.2010, s. 18.

⁸¹ W. Maszewski: *Niemcy przyjęli już wersję Rosjan*. „Nasz Dziennik”, 14.04.2010, s. 10.

składających się na pierwszy z wariantów kanonu opisanego przez Kurczewską, ile zestawem aksjomatycznych reguł – przekonań że każdy Polak powinien je żywić⁸². Pierwsza wersja kanonu to zatem, jak się wydaje, oferta na czas sytuacji wyjątkowych, a zarazem punkt odniesienia dla poszukujących fundamentu swej polskości (tożsamości narodowej) w razie jakichkolwiek rozterek. Kto w ramach tej oferty się mieści, może (powinien móc) uważać się za Polaka (członka rodzimej społeczności narodowej).

Na co dzień Polacy nie mają potrzeby weryfikowania swoich przekonań dotyczących państwa, narodu i jego kultury jako całościowo pojmowanych „obiektów społecznych”. Politycy zaś nie mają obiektywnego tytułu do odwoływania się do aksjomatycznych reguł polskości. Tym bardziej nie mają tytułu do ingerowania w obszar kanonu w wersji pierwszej. Na co dzień, konstruując swe programy i poszukując poparcia dla nich, powinni odwoływać się do tych elementów kultury narodowej, które składają się na jej kanon w wariacie drugim, składowe wariantu pierwszego uznając za fundamentalne.

Wariant drugi kanonu to, przypomnijmy, mniej lub bardziej zinstrumentalizowany zestaw wartości, wzorów i wzorców, celów, służący bieżącym sporom politycznym i ideowym, ze wspomnianymi, całościowo pojmowanymi „obiektami społecznymi” jedynie „w tle”, niewykluczający przy tym poza obręb areny tych zmagania. Jest zrozumiałe, że nie wszystkie elementy kanonu w wariacie drugim, oferowanego przez tę czy inną opcję polityczną, to lub inne medium, spotykają się z bezdyskusyjną akceptacją. Nie wszystkie zyskują u oferentów i odbiorców ich ofert te same rangi. To m.in. dlatego scena polityczna w demokracji charakteryzuje się plastycznością i dynamiką, a odbiorcy prasy uczestniczącej w takich czy innych dyskursach sięgają po różne tytuły. I dlatego też dyskusyjne programy polskości można zwać, za Joanną Kurczewską, słabymi⁸³. Toczący się dyskurs pozostaje w bezpiecznych koleinach tak długo, jak długo jego uczestnicy pamiętają o pierwszej, generalnie bezdyskusyjnej wersji kanonu, o inkluzywnym, a nie ekskluzywnym, mocnym programie polskości.

Media odgrywają istotną rolę w transmisji treści pomiędzy politykami a elektoratem. Co więcej, współkształtują te treści, promując kulturę [narodową], sprzyjając debatom, informując, edukując i spełniając tym samym funkcję socjalizacyjno-integracyjną (wychowując i wyodrębniając/grupując jednostki o zbliżonych poglądach)⁸⁴.

⁸² J. Kurczewska: Patriotyzm(y) polskich polityków. Z badań nad świadomością liderów partyjnych lat dziewięćdziesiątych. IFiS PAN, Warszawa 2002, s. 38-41.

⁸³ Tamże, s. 52.

⁸⁴ Por. W. Pisarek: Wstęp do nauki o komunikowaniu. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 171.

W codziennej debacie media i politycy budują *de facto* słabe programy polskości, choć często wzywają do ich powszechnej akceptacji, jak by były programami mocnymi.

Wnioski

Uczestnicząc w dyskursie po katastrofie smoleńskiej (dyskursie poświęconym przede wszystkim tożsamości narodowej Polaków), „Nasz Dziennik” zbudował swą opowieść, opierając się na „lesie katyńskim” – miejsce kaźni polskich oficerów z 1940 r. To w rocznicę tego mordu prezydent RP i jego małżonka oraz towarzyszący im funkcjonariusze i przedstawiciele różnych środowisk państwa polskiego udali się do Katynia k. Smoleńska. Redakcja skojarzyła cel wizyty, miejsca katastrofy i katyńskiej kaźni, rangę ofiar mordu i wypadku lotniczego (polskie elity). Wnioski wyciągnięto mniej więcej następujące: filarami współczesnej tożsamości Polaków są/powinny być miejsca pamięci, takie jak Katyń, i związane z nimi wydarzenia – w tym przypadku zbrodnia sprzed 70 lat oraz katastrofa nieporównywalna do żadnej innej w historii narodu. W systemie wartości Polaków naczelne miejsca powinny być zarezerwowane dla narodu, jego kultury (przeszłości, tradycji), ojczyzny, instytucji państwa i urzędu prezydenta tę instytucję uosabiającego. Osobowym wzorcem głowy państwa był/jest tragicznie zmarły w katastrofie smoleńskiej Lech Kaczyński: patriota, katolik, państwowiec. On też jest podawany za wzorzec Polaka, podobnie jak jego najbliżsi współpracownicy, także „liderzy polskiej prawicy” (spośród polityków, którzy zginęli pod Smoleńskiem „ND” wspominał w osobnych tekstach tylko ich) oraz ludzie związani z instytucjami i środowiskami stojącymi na straży tradycji konstytuujących Naród (pisany z dużej litery). Charakterystyczny jest dla tych poglądów apel bpa Stanisława Stefanka, wyrażony przezeń w rozmowie pod sugestywnym tytułem *Patrzyć w jednym kierunku*, jakiej udzielił „ND”: „Porzućmy egoistyczne pragnienia i zwróćmy się do tego, co polskie, co katolickie, takie nasze”⁸⁵.

Zagadnienie tożsamości narodowej, obejmujące problematykę kultury, uwzględnia jako element tej ostatniej odniesienia do innych kultur rozumianych szeroko, a więc nie tylko w sensie symbolicznym, ale także społecznym, bytowym⁸⁶. Chodzi po prostu o stosunek

⁸⁵ M. Pabis: *Patrzyć w jednym kierunku*. Rozmowa z ks. bp. Stanisławem Stefankiem. „Nasz Dziennik”, 14.04.2010, s. 14.

⁸⁶ Por. A. Szpociński: *Tożsamość narodowa w perspektywie kulturalistycznej*. Tekst przygotowany na Kongres Kultury Polskiej 2000, Konferencja Przedkongresowa w Poznaniu „Kultura wobec kręgów tożsamości”, 19-21 października 2000, <http://www.wtk.poznan.pl/Orw/Archiwum/20001019/Szpocinski.html> (25.10.2010).

narodu do innych nacji, o łączące go z nimi relacje na różnych poziomach kultury. Kreślona przez „ND” tożsamość Polaków zakłada dystans, nieufność wobec innych, a zwłaszcza sąsiednich narodów (m.in. Rosjan, Niemców), od których społeczeństwo polskie doznało wielu krzywd (z pewnością nie ułatwia to identyfikacji ze zbiorowościami o szerszym zasięgu niż naród).

W przekonaniu autorów „ND”, wokół takich elementów powinni integrować się obecnie Polacy. Stanowią one bowiem gwarancję ich trwania jako Narodu. Koncepcji formułowanej na łamach tego publikatora najbliższej jest do idei wspólnoty historycznej.

„Gazeta Wyborcza” z kolei proponuje ujęcie narodu bliższe modelowi amerykańskiemu. Społeczeństwo narodowe to dziś przede wszystkim zbiorowość jednostek kooperujących, organizujących się wokół instytucji państwa, ale też poza jego strukturami, często spontanicznie, czego przykładem były dni żałoby narodowej po katastrofie smoleńskiej. To ta katastrofa – wg „GW” – była z punktu widzenia tożsamości zbiorowej Polaków (z punktu widzenia próby jej zdefiniowania) kluczowa, a nie przychodzące w związku z nią na myśl skojarzenia z dramatyczną przeszłością (mimo że i one są dla tożsamości społeczeństwa polskiego istotne). Sprowokowała bowiem do zachowań potwierdzających identyfikowanie się wielu osób z państwem i jego instytucjami reprezentowanymi przez urzędników i osobistości najwyższej rangi, a wśród nich prezydenta RP.

Pełnienie urzędu nie chroni jednak od krytyki personalnej. Nie gwarantuje też bezwarunkowej akceptacji postaw, zachowań i opinii. „GW” krytykuje więc (podaje w wątpliwość) pomysł pochowania pary prezydenckiej na Wawelu. Nie jest skłonna włączyć osoby Lecha Kaczyńskiego do panteonu polskich bohaterów, określających dokonaniem, postawami i poglądami osobowy wzór do naśladowania. Wedle redakcji, przekonania religijne zarówno osób z tzw. świecznika, jak i „szeregowych” członków społeczeństwa nie przesądzają o ich przynależności bądź wykluczeniu ze wspólnoty narodowej.

Uderza zaufanie, życzliwość wobec innych, zwłaszcza wobec Rosjan (to z kolei dobra podstawa do identyfikowania się ze zbiorowościami o szerszym zasięgu niż naród, do wzbudzania w sobie poczucia np. europejskości w sensie kulturowym). Zastanawia jednak brak krytycyzmu (dobrze pojętej rezerwy) wobec śledczych rosyjskich i mocne przekonanie o winie polskich pilotów, otoczenia prezydenta i samego prezydenta za spowodowanie katastrofy.

„Gazeta Wyborcza”, poruszając się w obrębie właściwie tego samego zestawu treści kanonicznych (a mówimy, przypomnijmy, o kanonie jako ideologicznej ofercie medialno-politycznej), rozkłada zatem akcenty inaczej niż „Nasz Dziennik”. Na akcentach jednak rzecz się nie kończy.

„Nasz Dziennik”, formułując słaby program polskości na tu i teraz, nadaje mu znamiona mocnego, niepodlegającego dyskusji. Zabiegowi temu sprzyjają nasuwające się (kreowane?) podejrzenia o co najmniej przyczynienie się Rosjan do spowodowania katastrofy samolotu prezydenckiego, a zatem stworzenie zagrożenia dla funkcjonowania państwa polskiego. To w sytuacji takiego zagrożenia ma sens odwoływanie się do pierwszego wariantu kanonu kultury narodowej.

„Gazeta Wyborcza” sprawiała wrażenie bardziej elastycznej, ale elastyczność formułowanego przez nią programu polskości miała swoje granice (czemu dawała wyraz, przedrukowując wyjątki z publikacji zamieszczonych wcześniej m.in. w „ND” – zdaniem redakcji „GW” – w wymowie swej nie do zaakceptowania⁸⁷). Był on generalnie ekskluzywny dla myślących podobnie jak członkowie redakcji i współpracownicy „Naszego Dziennika” (niepozostającego zresztą dłużnym „Gazecie...”⁸⁸). W tym sensie również nosił znamiona programu mocnego.

Niejaką próbą zniesienia czy też raczej uchylenia tej wzajemnej ekskluzywności była rozmowa dziennikarza „Gazety...” Tomasza Kwaśniewskiego z anonimowym pracownikiem medium prezentującego poglądy zbliżone do tych z „Naszego Dziennika”. Została ona opublikowana po ponad dwóch miesiącach od katastrofy smoleńskiej w „Dużym Formacie”, czwartkowym dodatku „GW”. Rozmówcom, mimo początkowych oporów i różnic w poglądach, udało się dojść do porozumienia w tym sensie, że uznali, iż można myśleć tak, jak każdy z nich myśli, a nie dziwić się, zadając retoryczne pytanie: Jak tak można?⁸⁹

Niestety, wydaje się, że w kontynuowanym po tygodniu żałoby narodowej dyskursie publicznym dominuje wykluczające zdziwienie „Jak tak można?!”, a nie akceptujące stwierdzenie „Tak też można”. Podział społeczeństwa polskiego na dwie zbiorowości nieznajdujące wspólnego języka utrwala się⁹⁰.

⁸⁷ Zob. np. Wczoraj przeczytane i usłyszane. „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2010, s. 12; Grubej kreski nie będzie. „Gazeta Wyborcza”, 15.04.2010, s. 12.

⁸⁸ Zob. np. W. Maszewski: Roehl o Michniku: „Mały i okrutny”. „Nasz Dziennik”, 19.04.2010, s. 11.

⁸⁹ T. Kwaśniewski: Pranie.pl. „Duży Format”, 17.06.2010.

⁹⁰ Por. A. Kublik: Jarosław Kaczyński wygrał, przekonał jedną czwartą. Rozmowa z prof. Radosławem Markowskim. „Gazeta Wyborcza”, 30.10.2010, s. 5.

Bibliografia

1. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010, s. 20-21.
2. „Nasz Dziennik”, 16.04.2010.
3. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010.
4. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010.
5. „Nasz Dziennik”, 14.04.2010.
6. „Nasz Dziennik”, 17-18.04.2010.
7. Austyn M.: Piloci nie zawiedli. Rozmowa z Ryszardem Drozdowiczem. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010.
8. Baranowski Z.: Nie zdążyłem porozmawiać z Prezydentem. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010.
9. Baranowski Z.: Oskarżam Moskwę. Rozmowa z Arturem Górskim. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010.
10. Bez tytułu. „Gazeta Wyborcza”, 15.04.2010.
11. Bielecki T.: Żałoba w Brukseli, żałoba w Europie. „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2010.
12. Bober M.: Nasuwają się skojarzenia z Gibraltarem. Rozmowa z prof. Zdzisławem Krasnodębskim. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010.
13. Bosacki M.: Clinton: Niech Bóg błogosławi Polskę. „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2010.
14. Bosacki M.: Obama: Polacy, jesteśmy z wami. „Gazeta Wyborcza”, 14.04.2010.
15. Bosacki M.: Smutek w Waszyngtonie. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010.
16. Chrzan M.: Do celu za wszelką cenę. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010.
17. Czartoryski-Sziler P.: Darzył Ojczyznę wielką miłością. Rozmowa z Haliną Łabonarską. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010.
18. Dec I.: Oby Naród się opamiętał. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010.
19. Do Polski napływają kondolencje z całego świata. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010.
20. Drozdowicz R.: Błąd pilota raczej wątpliwy. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010.
21. Furman W.: Sekrety public relations. Wyższa Szkoła Zarządzania, Rzeszów 2002.
22. Gardas A.: Nekropolia Narodu Polskiego. „Nasz Dziennik”, 19.04.2010.
23. Głódź S.L.: Niechaj ta śmierć wstrząśnie polskimi sumieniami. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010.
24. Goss M.: Credo prezydenta. Rozmowa z prof. Zdzisławem Krasnodębskim. „Nasz Dziennik”, 17-18.04.2010.
25. Grubej kreski nie będzie. „Gazeta Wyborcza”, 15.04.2010.
26. Gryniewicz T.: Internet w żałobie. „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2010.
27. <http://bi.gazeta.pl/im/5/7764/m7764535.pdf> (01.11.2010).
28. Jagodziński S.: Żeby ta śmierć nie poszła na marne. Rozmowa z o. Ptolemeuszem Kuczmikiem. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010.
29. Janiszewska A. (red.): Postmodernizm w perspektywie filozoficzno-kulturoznawczej. Warszawa 1991.

30. Jaroszyński P.: Ofiara nie pójdzie na marne. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010.
31. Kamieniecki M.: Stałem całą noc, by złożyć hołd Parze Prezydenckiej. „Nasz Dziennik”, 15.04.2010.
32. Kowalski A.: Cała Polska złożyła hołd prezydentowi. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010.
33. Kowalski A.: Para Prezydencka wyrusza w ostatnią podróż. „Nasz Dziennik”, 17-18.04.2010.
34. Kowalski A.: Pożegnanie Pary Prezydenckiej. „Nasz Dziennik”, 14.04.2010.
35. Kowalski A.: Wrócili do Ojczyzny. „Nasz Dziennik”, 15.04.2010.
36. Kublik A.: Jarosław Kaczyński wygrał, przekonał jedną czwartą. Rozmowa z prof. Radosławem Markowskim. „Gazeta Wyborcza”, 30.10.2010.
37. Kurczewska J. (red.): Kultura narodowa i polityka. Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
38. Kurczewska J.: Kanon kultury narodowej, [w:] Kurczewska J. (red.): Kultura narodowa i polityka. Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
39. Kurczewska J.: Patriotyzm(y) polskich polityków. Z badań nad świadomością liderów partyjnych lat dziewięćdziesiątych. IFiS PAN, Warszawa 2002.
40. Kurski J.: Niech ta śmierć nas pojedna. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010.
41. Kwaśniewski T.: Pranie.pl. „Duży Format”, 17.06.2010.
42. Losz K.: Rosjanie z góry wykluczyli błąd wieży. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010.
43. Majewski O.R.: Nie jesteśmy Narodem tylko na dziś. „Nasz Dziennik”, 14.04.2010.
44. Maszewski W.: Niemcy przyjęli już wersję Rosjan. „Nasz Dziennik”, 14.04.2010.
45. Maszewski W.: Roehl o Michniku: „Mały i okrutny”. „Nasz Dziennik”, 19.04.2010.
46. Michnik A.: Coś w naszych sercach drgnęło. „Gazeta Wyborcza”, 16.04.2010.
47. Na antypodach mówi się tylko o Polsce. „Nasz Dziennik”, 16.04.2010.
48. Nahajowski D.: Bruksela łączy się w żałobie z Polakami. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010.
49. Nowak A.: Ta tragedia nas przebudzi. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010.
50. Pabis M.: Cierpiący Naród u swej Królowej. „Nasz Dziennik”, 12.04.2010.
51. Pabis M.: Patrząc w jednym kierunku. Rozmowa z ks. bp. Stanisławem Stefankiem. „Nasz Dziennik”, 14.04.2010.
52. Pabis M.: Wśród polskich królów i bohaterów. „Nasz Dziennik”, 15.04.2010.
53. Pawlicki J.: Węgrzy pod pomnikiem generała Bema. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010.
54. Pietraszek A.T.: Drugi Katyń. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010.
55. Pisarek W.: Wstęp do nauki o komunikowaniu. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 132.
56. Pochopna decyzja. „Gazeta Wyborcza”, 14.04.2010.
57. Radziwinowicz W.: Rosjanie płaczą razem z Polakami. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010.
58. Radziwinowicz W., Smoleńskie domino,
http://wyborcza.pl/1.76842.8485740.Smolenskie_domino.htm (01.11.2010).
59. Radziwinowicz W.: W tych warunkach pilot nie powinien lądować. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010.

60. Radziwinowicz W., Wojciechowski M.: Flaga nad Kremlem opuszczona do połowy. „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2010.
61. Rakoczy O.E.: Pater Patriae. „Nasz Dziennik”, 14.04.2010.
62. Reszczyński W.: Obce media przeciw wszystkiemu, co polskie. „Nasz Dziennik”, 16.04.2010.
63. Reszczyński W.: Strzegł godności Narodu. „Nasz Dziennik”, 15.04.2010.
64. Sianożęcki Ł.: Przed przylotem prezydenta usunięto sprzęt nawigacyjny? „Nasz Dziennik”, 16.04.2010.
65. Sianożęcki Ł.: Tego świat jeszcze nie widział. „Nasz Dziennik”, 15.04.2010.
66. Sianożęcki Ł.: Upadek dziennikarstwa. „Nasz Dziennik”, 16.04.2010.
67. Szacki J.: O tożsamości (zwłaszcza narodowej). „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, 2004.
68. Szpociński A.: Kanon Kulturowy. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, 1991.
69. Szpociński A.: Tożsamość narodowa w perspektywie kulturalistycznej, tekst przygotowany na: Kongres Kultury Polskiej 2000, Konferencja Przedkongresowa w Poznaniu „Kultura wobec kręgów tożsamości”, 19-21 października 2000, <http://www.wtk.poznan.pl/Orw/Archiwum/20001019/Szpocinski.html> (25.10.2010).
70. Szymczak M. (red.): Słownik ortograficzny języka polskiego. PWN, Warszawa 1986.
71. Tuzow-Lubański E.: Ukraińcy współczują Polakom. „Nasz Dziennik”, 13.04.2010.
72. Wczoraj przeczytane i usłyszane. „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2010.
73. Wieliński B.T., Urzędowska M.: Polsko, płaczemy z tobą. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010.
74. Wieliński B.T., Poczobut A.: Cały świat składa kondolencje. „Gazeta Wyborcza”, 14.04.2010.
75. Wojciechowski M.: Premier Putin: pomożemy we wszystkim. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010.
76. Wojciechowski M.: Piloci byli mistrzami, ale.... „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010.
77. Wojciechowski M.: Smoleńsk przeżywa tragedię. „Gazeta Wyborcza”, 12.04.2010.
78. Wróblewski B., Radziwinowicz W.: Rosja robi wszystko, aby pomóc w śledztwie. „Gazeta Wyborcza”, 13.04.2010.
79. Ziarnik M.: Cały świat na Wawelu. „Nasz Dziennik”, 15.04.2010.
80. Ziarnik M.: Nie byli przygotowani na przylot prezydenta. „Nasz Dziennik”, 16.04.2010.

Abstract

Having joined the dispute on the national identity after the Smolensk air disaster, *Nasz Dziennik* and *Gazeta Wyborcza* began to shape not only two different modes of describing the tragic event of 10th April 2010, but two different programmes of the “Polishness” as well. *Nasz Dziennik*, by choosing to base the discourse on the references to the Katyn Forrest

Massacre, decided to define the identity of the Polish nation in terms of tragic, yet heroic, heritage and the ever-strong bond with the past generations of patriots. On the other hand, *Gazeta Wyborcza* presented a more here-and-now orientated approach. Obviously, it was connected with the assumed indicators of the “Polishness”, such as the ability of individuals to cooperate which is not overshadowed by the past events and transcends the state structures.